



ŚWIEBSZCZ RÓŻAŃSKI

MIESIĘCZNIK
Nr 3-4/2002
I cena 1 zł

ISSN 1640-1573

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił...” - Kazimierz Wyka Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”



Hanka Bielicka w Różanie

W dniu 2.03.2002 w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Różanie odbył się koncert Hanki Bielickiej. W koncercie wzięła również udział znana piosenkarka Lidia Stanisławska.

Bielicka Hanna urodziła się w 1915 roku, polska aktorka teatralna i filmowa. Wybitna osobowość polskiej estrady. Absolwentka Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (PIST) w Warszawie. Występy w warszawskim Teatrze Syrena, a także na scenach estradowych, w radiu i telewizji. Role filmowe: Zakazane piosenki (1947), Jasne łany (1947), Sprawa do załatwienia (1953), Irena do domu (1955).

Mówi o sobie, że gdyby nie II wojna światowa to pewnie studiowała by na Sorbonie. Tuż przed wojną ukończyła romanistykę oraz Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej i w chwilę później dostała bardzo dobre stypendium - półteatralne i półromanistyczne. Plan był taki: na Sorbonie broni pracy, jednocześnie chodzi do teatrów paryskich, a potem zdaje z tego relację w szkole teatralnej. Za to otrzymywałaby 2,5 tysiąca złotych, co było ogromną sumą na tamte czasy. Niestety, przyszła wojna.... Zamiast więc do



foto. kruszewski

Paryża, w październiku 1939 roku pojechała do Wilna, gdzie grała w Teatrze Polskim "Na Pohulance". Potem wyszła za mąż i losy aktorki potoczyły się inaczej. Teraz można tylko gdybać, co by było, gdyby została w Paryżu. Bohaterki recitali Hanki Bielickiej, jak choćby Dziunia Pietrusińska, są zawsze bardzo wygadane, żeby nie powiedzieć - pyskate. Jednak prywatnie mówi o sobie, że jest mało mówną i spokojną osobą. Rozwiązuje krzyżówki, uczy się tekstów, rozmyśla.

- Jest w Polsce wielu satyryków politycznych, którzy teraz się już trochę skończyli, bo nie mają w kogo walić. Trudno się bowiem połapać w tych zmiennych politycznych kombinacjach. A tekst musi trwać. Dziś się napisze, jutro się go człowiek nauczy i musi być aktualny. Najważniejsze to umieć się śmiać z samego siebie, z własnych dzieci, z gaf itd. To jest dopiero

prawdziwy humor. Ale oczywiście musi być to dobrze napisane. A potem zagrane - tak mawia Hanka Bielicka.

Kruszewski



foto. kruszewski



foto. kruszewski

Wspomnienia z wakacji /Dni Różana 2001/



SKLEP I SERWIS
TV-SAT-AUDIO-VIDEO
Komputery i Akcesoria
Stanisław Kujawa

ul. Kilińskiego 18
06-230 Różan
tel. sklep 7669-134
tel. serwis 7679-006
kom. 0-501-399-096
e-mail: sertvks@pnet.pl



W kilku zdaniach jednym tchem

■ W dniu 28.02.2002 r. obradowała Rada Miejska. Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie Sesji, stwierdzenie prawomocności obrad, uchwalenie porządku obrad, przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
2. Sprawozdanie z pracy Zarządu między sesjami.
3. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Różaniu za 2001 rok.
4. Sprawozdanie z Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na terenie Gminy Różan za rok 2001.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2002 rok,
 - b) ustalenia bonifikaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności,
 - c) określenia wysokości opłat za korzystanie z przystanków autobusowych na terenie Gminy Różan,
 - d) utworzenia Stowarzyszenia Gmin połączonych gazociągiem Jamał - Europa Zachodnia,
 - e) uchwalenia planu pracy Rady Miejskiej na 2002 r.,
 - f) uchwalenia planu pracy komisji rewizyjnej Rady Miejskiej na 2002 r.
6. Wnioski i interpelacje radnych.

■ W Różaniu 1m³ wody kosztuje 1,5 zł brutto i tak płacą za wodę wszyscy ci którzy posiadają zamontowane wodomierze w swoich gospodarstwach domowych. Inni płacą za wodę na podstawie tzw. ryczałtu. Ile m³ wody przypada na 1 osobę w rodzinie płacącej za wodę ryczałtowo reguluje rozporządzenie ministra finansów z 31 stycznia 2002 roku obowiązujące od 15 lutego. Niestety łamy Świerszcza Różańskiego są zbyt małe aby szczegółowo je przedstawić, aby ewentualnie czytelnik sam sprawdził czy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prawidłowo obciąża go za zużycie wody. Dlatego podajemy numer aktu prawnego regulującego w/w zależność: Dziennik Ustaw Nr 8 z dnia 31.01.2002r, rozporządzenie Nr 70 Ministra Finansów RP. Za odprowadzenie ścieków do miejskiej oczyszczalni trzeba w Różaniu zapłacić 1,40 zł za m³ na zasadzie - ile wody zużyjesz tyle za ścieki zapłacisz. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Różaniu na zmianie cen za wodę wymuszonej w/w aktem prawnym poniósł stratę w wysokości prawie 1/3 środków, które do tej pory inkasował od ryczałtowców. W Różaniu jest jeszcze sporo osób, które nie płacą za pobór wody. W myśl nowych przepisów ZGKiM może odciąć dostawę wody lub zamknąć przyłącze kanalizacyjne, jeżeli:

- przyłącze wodociągowe lub przyłącze kanalizacyjne wykonano niezgodnie z przepisami prawa,

W kilku zdaniach jednym tchem

- odbiorca usług nie uiszczył opłat za pełne dwa okresy obrachunkowe następujące po dniu otrzymania upomnienia w sprawie uregulowania zaległej opłaty,
- jakość wyprowadzanych ścieków nie spełnia wymogów określonych w przepisach prawa lub stwierdzono celowe uszkodzenie albo pominięcie urządzenia pomiarowego,
- został stwierdzony nielegalny pobór wody lub nielegalne odprowadzenie ścieków, to jest bez zawarcia umowy, jak również przy celowo uszkodzonych albo pominiętych wodomierzach lub urządzeniach pomiarowych.

Jednocześnie ZGKiM odcinając komuś wodę jest zobowiązany do równoczesnego udostępnienia zastępczego punktu poboru wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i poinformowania o możliwościach korzystania z tego punktu. Zakład informuje jednocześnie o zamiarze odcięcia dostawy wody powiatowego inspektora sanitarnego, zarząd gminy oraz odbiorcę wody na 20 dni przed planowanym terminem odcięcia lub zamknięcia przyłącza wodociągowego czy kanalizacyjnego.

■ Przystanek autobusowy w naszym mieście jest sukcesywnie dewastowany i zaśmiecany. Niestety winę za ten stan rzeczy ponosi młodzież dojeżdżająca do szkół różańskich. Płot odgradzający przystanek od budynków komunalnych właściwie nie ma już ani jednej całej górnej części. I tylko fakt, iż sam płot jak i wiaty przystankowe jak mawiał pewien radny są „idioty odporne” nie nastąpiło jego całkowite zniszczenie.

■ Asfaltowana będzie ulica Polna. Obecnie układane są tam krawężniki. Również zostanie położony asfalt do wsi Mroczi Rębiszewo. Prosi się również nowa nawierzchnia na ul. Szkolnej, lecz dopiero po zakończeniu planowanej budowy hali sportowej. Wcześniejsze asfaltowanie tej ulicy staje się problematyczne z uwagi na prace budowlane, które będą tam wówczas prowadzone. Inną kwestią jest rozwiązanie ruchu komunikacyjnego w tamtym rejonie szczególnie z chwilą uruchomienia targowiska w okolicy Zakładu Energetycznego, co jest w planach zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Różan. Już teraz ruch na ul. Szkolnej szczególnie w godzinach rannych jest jak na przysiółkowej „marszałkowskiej”. Co będzie kiedyś w piątki targowe strach pomyśleć. To samo tyczy się okolicy Przedszkola Samorządowego. Przypomnieć należy, iż na terenie obecnego targowiska planowana jest budowa cementarna komunalnego.

■ W budynku Przedszkola Samorządowego jest jeszcze węglowa instalacja centralnego ogrzewania. Po sezonie grzewczym teren wokół budynku i plac zabaw gdzie przebywają dzieci jest pokryty warstwą sadzy. Przydało by się nowoczesne ogrzewanie olejowe.

W kilku zdaniach jednym tchem

■ W tym roku planowany jest remont budynku Urzędu Gminy. W budżecie Rada Miejska przeznaczyła na ten cel 50 tys. zł. W budynku urzędu są już nowoczesne piece olejowe. By całość była ogrzewana sprawnie i ekonomicznie należało by jeszcze wymienić okna, ocieplić budynek, zamontować nowoczesne grzejniki i przewody doprowadzające.

■ W Piasecznie koło Warszawy 14 kwietnia 2002r. rozegrano finał siedmiu redakcji gazet regionalnych w tenisie stołowym. Jedynym finalistą z Różana, który zakwalifikował się był Mariusz Napiórkowski reprezentujący zarazem Szkołę Podstawową, Klub „Victoria”, a także miasto i gminę Różan. Mariusz jest uczniem IV klasy. W swoim roczniku 1991 zajął wysokie 9 miejsce, gdzie rywalizowali tenisiści stołowi z całego województwa mazowieckiego i nie tylko. Świadczy to o wysokim poziomie turnieju. Na ten sukces złożyła się praca nauczyciela wychowania fizycznego i opiekuna młodych tenisistów Witolda Sławińskiego, a także duże zaangażowanie rodziców Mariusza. Aby tak dalej a sukcesy będą coraz większe. Życzymy powodzenia.

■ W dniu 26 lutego miała posiedzenie Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu Rady Miejskiej i Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Posiedzenie, w którym wzięły udział również osoby spoza stałego składu obydwu komisji wypracowało stanowisko.

1. Objęcie systematycznym i kompleksowym szkoleniem rodziców w zakresie skali zagrożenia zjawiskami narkomanii i konsekwencjami z tym związanymi.
2. Zorganizowanie w szkołach ponadpodstawowych grup wsparcia dla pedagogów szkolnych. Osoby te należy objąć systematycznym szkoleniem z zakresu środków odurzających, programów profilaktycznych, nowoczesnych metod pracy z młodzieżą.
3. Objęcie szkoleniem nauczycieli na temat środków odurzających, nauczyć rozpoznawania sygnałów wskazujących na zażywanie środków odurzających i możliwościami przeciwdziałania.
4. Stworzenia w szkole zespołu konsultacyjnego złożonego z pedagoga, wychowawcy klasy oraz terapeuty z Poradni Odwykowej.
5. Przekazanie wiedzy młodzieży na lekcjach wychowawczych odnośnie zagrożeń wynikających z nadużywania narkotyków - systematyczne i ciągłe działanie.
6. Stworzenie w szkole i wokół szkoły stref wolnych od środków odurzających (współpraca uczniów, nauczycieli, rodziców i policji).
7. Wprowadzenie do Statutu i Regulaminu Szkół zapisu zakazującego całkowitego używania narkotyków oraz związanych z tymi wykroczeniami konsekwencjami. W każdej klasie wychowawca powinien omówić ten zapis i wyjaśnić konsekwencje dla uczniów:

a) posiadających narkotyki i rozprowadzających je, b) odurzających się i odmawiających skorzystania z porady lub nie chcących poddać się leczeniu.

8. Udział policji, rodziców i nauczycieli w organizowanych przez policję kontrolach lokali gastronomicznych, pubów.

9. Kontrola punktów sprzedaży napojów alkoholowych dot. sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim a) policja, b) komisja rozwiązywania problemów alkoholowych

10. Wprowadzenie kontroli w lokalach publicznych ze sprzedażą alkoholu pod kątem przebywania nieletnich po godz. 22-giej bez nadzoru opiekunów prawnych.

Nareszcie zauważono problem narkomanii w Różanie, o którym nieoficjalnie rozmawiano i wiedziano już od dawna. Świerszcz Różański poruszał ten problem niejednokrotnie, jednak bez echa (Narkotyki w szkole Nr8-9/2001, Szkoła wolna od narkotyków Nr10-11/2001, Nr1/2000). Dopiero przedruk „Marihuana na receptę” w Nr 1/2/2002 spowodował lawinę krytyki i oburzenia. Chcę powiedzieć, iż alkohol to również lekarstwo i znajduje się w wielu lekach na bazie spirytusu. To samo dotyczy również marihuany, której wyciąg zwany tetrahydrokanabinol jest stosowany w farmakoterapii. I nikomu w redakcji Świerszcza nawet nie przyszło do głowy by w jakiś sposób reklamować narkotyki, a niektórzy czytelnicy tak to zrozumieli. Jednak okazało się, iż w większości krytykowali ci, co artykułu nie czytali „tylko słyszeli”. Po przeczytaniu zmieniali zdanie. Ale nie to w tym wszystkim jest najważniejsze. Ważne jest, że problem raczono zauważyć. A czy działania, które komisje nie mające przecież żadnego doświadczenia w eliminacji narkomanii będą właściwe czas pokaże. Nie dowiedziałem się niestety czy za wymienionym wyżej stanowiskiem idą jakieś pieniądze. Bo przecież każdy w tym kraju dobrze wie, że bez pieniędzy nie da się nic zrobić, a są i tacy, co twierdzą, że z pieniędzmi też. Rozmawiając z młodzieżą dowiedziałem się, iż w Różanie jest tylko jeden sklep, w którym nieletni nie kupi alkoholu i papierosów, a w innych można nawet kupić papierosy na sztuki. Dziś rodzice zwykli zwać winę za wychowanie swoich pociech na nauczycieli myśląc błędnie zresztą, że szkoła za nich to załatwi. Może powinno się każdego rodzica, choć raz zaprosić by przeżył jeden dzień w dzisiejszej szkole. Być może po tym doświadczeniu zmieniłyby swoje horyzonty myślowe, choć znając niektórych nie jestem pisząc te słowa tego taki pewny. Młodzież coraz częściej w domu przed rodzicami jest przykładem dobrego wychowania. Inaczej jest poza domem gdzie decydują inne reguły bardziej „wiedźmowate” i agresywne. Dlatego rodzic dziwi się i niedowierza, gdy dowiaduje się, że jego dziecko sprawia problemy wychowawcze. Kłopoty egzystencjalne dosięgające coraz większą grupę rodziców też nie są bez wpływu i przekładają się na postrzeganie świata przez ich pociechy. Dlatego jeśli my sami nie zaczniemy się zmieniać i reagować na patologiczne zjawiska w naszym życiu to żadna komisja nic tu nie zmieni.

Kruszewski

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań Powszechny Spis Rolny 21 maja - 8 czerwca 2002 roku

Lata przełomu XX i XXI wieku Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła jako okres przeprowadzenia światowego spisu ludności. W spisie tym nie może zabraknąć Polski. Wyniki narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002 będą fotografią rozwoju ludnościowego, stanu warunków życia, poziomu edukacji i aktywności zawodowej ludności. Posłużą one do szczegółowych analiz dokonujących się przemian demograficznych i społecznych. Jednoczesne przeprowadzenie Powszechnego Spisu Rolnego umożliwi poznanie aktualnej sytuacji polskiego rolnictwa, szczególnie istotnej dla kontynuowania procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo

Zwracam się z serdeczną prośbą o pomoc i życzliwą współpracę przy przeprowadzeniu w dniach 21 maja do 8 czerwca 2002 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego. Podstawę prawną spisów stanowią ustawy uchwalone przez Sejm RP.

W okresie od ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań (1988 r.) oraz Powszechnego Spisu Rolnego (1996 r.) w kraju zaszły poważne zmiany, obejmujące wszystkie sfery życia.

Dokładnych informacji o skali i kierunkach dokonujących się zmian mają dostarczyć prowadzone spisy. Uzyskane na ich podstawie opracowania i analizy zostaną wykorzystane w pracach nad planowaniem rozwoju kraju oraz poszczególnych miast, gmin, województw i regionów. Uzyskane wyniki będą też przydatne w procesie integracji z Unią Europejską.

Spisy przeprowadzone będą przez specjalnie przeszkolonych i zaprzysiężonych rachmistrzów (osoby wiarygodne i posiadające odpowiednie kwalifikacje). **Każdy rachmistrz posiada legitymację ze zdjęciem, upoważniającą do wykonywania czynności spisowych**, wystawioną przez dyrektora urzędu statystycznego.

Zgodnie z postanowieniami ustaw spisowych **wszystkie osoby podlegające spisom obowiązane są do udzielenia rachmistrzom ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych**. Są to m.in. pytania o: datę urodzenia, płeć, stan cywilny, miesiąc i rok zawarcia małżeństwa, poziom wykształcenia, aktywność zawodową, zawód i rodzaj wykonywanej pracy oraz warunki mieszkaniowe: liczbę izb, powierzchnię użytkową mieszkania, wyposażenie w urządzenia techniczno-sanitarne, a ponadto w przypadku spisu rolnego o: użytkowanie gruntów, zwierzęta gospodarskie, dochody i wydatki gospodarstw, liczbę pracujących i wyposażenie gospodarstwa w środki produkcji.

Rachmistrzowie spisowi mają obowiązek spisać wszystkie osoby stale zamieszkałe, zarówno obecnie jak i nieobecne, w tym cudzoziemców niekorzystających z immunitetów, a także osoby czasowo przebywające w Państwie mieszkaniu - według stanu w dniu 20 maja 2002 r. o godz.24:00.

W okresie od 9 do 15 maja br. Rachmistrz spisowy złoży Państwu pierwszą wizytę, w czasie której poinformuje o celach i zasadach spisów oraz uzgodni konkretny termin spisywania.

Informacje zebrane będą na podstawie udzielonych przez Państwa odpowiedzi - bez konieczności okazywania jakichkolwiek dokumentów. Odpowiedzi na pytania winna udzielić każda z osób spisywanych, a jeżeli nie jest to możliwe, w jej imieniu, inna osoba pełnoletnia wspólnie zamieszkała.

Wszystkie informacje uzyskane od Państwa w trakcie spisów są chronione tajemnicą statystyczną, co oznacza, że będą one wykorzystane wyłącznie do zestawień, opracowań i analiz statystycznych. Nigdy i nikomu spoza statystyki nie zostaną udostępnione.

Uprzejmie proszę o zaproponowanie rachmistrzowi terminu (dnia i przybliżonej godziny) przeprowadzania spisów. Ważne jest, aby w uzgodnionym terminie była obecna w domu przynajmniej jedna dorosła osoba, która mogłaby udzielić odpowiedzi również o innych domownikach i o użytkowanym gospodarstwie rolnym. Będę wdzięczny za życzliwe przyjęcie rachmistrza oraz udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych.

Gminne biuro spisowe przez cały okres spisów będzie pełniło dyżur. Adres i telefon gminnego biura spisowego możecie Państwo uzyskać od rachmistrza spisowego.

Dziękuję serdecznie za współpracę.

Generalny Komisarz Spisowy
Tadeusz Toczyński

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego



Zimowy epizod ...

Wprawdzie opisywany temat bardziej pasowałby do numeru styczniowego ale dopiero niedawno dotarłem do materiałów pozwalających uzupełnić ustne relacje zebrane przeze mnie w 2000 roku w Dąbrówce i Czerwoncu. Zbierałem wspomnienia mieszkańców tych miejscowości dotyczące wydarzeń wojennych zimą 1944/45 roku.

Kilkakrotnie rozmawiałem z p. Edwardem Chmielewskim z Dąbrówki. Pamiętał kilka ciekawych epizodów i historii z tamtych czasów. Kilka z nich poparł nawet „dowodami rzeczowymi”. Jesienią 1944 roku wojska radzieckie zatrzymały się na linii Narwi i Wisły. Zdobyto przyczółki pod Różanem i Serockiem. Impet uderzenia zatrzymał się na licznej i dobrze przygotowanej oraz wyposażonej niemieckiej Grupie Armii „Mitte”. Szef sztabu wojsk lądowych, gen. Heinz Guderian, dowódca frontu wschodniego, do obrony Mazur i Północnego Mazowsza zgromadził 40 dywizji tj. około 600 tys. ludzi wyposażonych w 750 czołgów, 8100 dział i moździerzy, 400 samolotów. Było to około 25% wszystkich sił niemieckich działających od Bałtyku po Adriatyk, oraz około 13% sprzętu jakim dysponowała niemiecka armia lądowa. Czyli militarna potęga ...

Naprzeciwko, Rosjanie zgromadzili wojska 2-go i 3-go Frontu Białoruskiego w składzie: 31, 39, 47, 48, 49 i 50 Armia. Na kierunku Maków - Różan uderzyła 48 Armia (w składzie: 29,42 i 52 Korpus Armijny) dowodzona przez gen. lejtn. N.Gusiewa. W skład głównego zgrupowania 48 Armii wchodziła także 2 Armia Uderzeniowa (w składzie: 8 Korpus Zmechanizowany, 57 i 58 Bryg. Zmechanizowana oraz 28 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej). Na jej wyposażeniu było 158 czołgów i dział pancernych. Jedno z nich i jego załoga są bohaterami tej historii.

Rankiem 14 stycznia 1945 roku Rosjanie rozpoczęli przełamywanie frontu niemieckiego i „rzucili” do walki znaczną część zgromadzonych na linii Narwi sił. Pogoda sprzyjała Niemcom; słaba widoczność ograniczała działanie lotnictwa i artylerii. Przełamanie obrony nie udało się. Zajęty został teren do głębokości 3 -5 km w głąb niemieckich pozycji. Na następny dzień zaplanowano zdecydowanie uderzyć na kierunku Różan - Przasnysz piechotą wspartą czołgami i działami pancernymi. W nocy z 14 na 15 stycznia gen. H. Guderian przegrupował jedną dywizję grenadierów pancernych z korpusu pancernego „Grossdeutschland” (nad Orzyc w rejon Krasnosielca) z zadaniem osłabienia przewidywanego uderzenia Rosjan i przywrócenia linii frontu sprzed 14-go stycznia.

Rankiem 15-go stycznia wspomniana dywizja grenadierów pancernych uderzyła z Krasnosielca na kierunku Dąbrówka - Czerwonka. Pod Dąbrówką miała miejsce bitwa czołgów ... (I tu opiszę jeden z epizodów zasłyszanych od p. E.Chmielewskiego).

Drogą Czerwonka - Dąbrówka posuwało się kilka radzieckich czołgów i dział pancernych. Atakowały pozycje niemieckie. Była mgła, słaba widoczność; trudno było wypatrzeć stanowisko działa p. pancernego lub „przyczajonego” Niemca z „Pauzerfaustem” Celny strzał (w tył pojazdu) w jedno z dział pancernych unieruchomił je na zawsze Wybuch amunicji rozerwał ISU-152 na strzępy; płyty pancerna i lufa zostały odrzucone na kilka metrów od podwozia. Cała załoga zginęła.

Opisana historia miała miejsce na skraju drogi w pobliżu cmentarza w Czerwoncu (patrz mapa). Według słów mego rozmówcy na okolicznych polach zostało około 15-tu wraków pojazdów pancernych obu walczących stron.

Kilka dni po tym zdarzeniu, gdy działania wojenne przeniosły się za Maków Maz. Mieszkańcy Czerwonki i Dąbrówki zaczęli wracać do swych domów lub raczej miejsc, gdzie takowe kilka dni

temu stały i „ściągać” na podwórka wszelkie „skarby” zostawione przez wojnę, a mogące przydać się w gospodarstwie. Z rozbitego pod cmentarzem ISU-152 zaczęto wykręcać różne elementy ...

Pan Henryk Gronowski (który przed wojną „służył” w artylerii) „grzebał” przy odrzuconej wybuchem lufie działa i ... padł strzał! Pan Gronowski cudem uniknął śmierci, bo leżącą na ziemi lufę, załadowaną kilka dni wcześniej przez nieżyjącą załogę, odrzuciło kilka metrów, a rykoszetujący od zamrożonego gruntu pocisk niespodziewanie pomknął przed siebie Sytuacja jak z filmowego scenariusza. Widoczne na zdjęciu elementy pan. E.Chmielewski wskazał jako pochodzące z rozbitego w opisanej historii działa pancernego (mieszkał około 400-500 metrów od miejsca tego zdarzenia). Charakterystyczne koło „jezdne”, luska haubicy 152 mm wz. 37 pozwala jednoznacznie stwierdzić, że było to ciężkie działo pancerne ISU-152.



fol.W.Łaskarzewski

Według literatury, kilkanaście takich pojazdów było na wyposażeniu 2 Armii Uderzeniowej i brały udział w walkach w tej właśnie okolicy. Intensywne działania wojenne pod Czerwonką i Dąbrówką miały miejsce 15 i 16 stycznia 1945 roku. Któryś z tych dni jest datą wspomnianych wydarzeń. We wskazanym strzałką na mapie miejscu, widoczne jest w gruncie lekkie wgłębienie na powierzchni około 2 arów, na niewielkiej głębokości można znaleźć setki drobnych elementów tego pojazdu; śruby, blachy, kawałki rurek i fragmenty aluminiowych i żeliwnych odlewów.

Wiesław Łaskarzewski



W okresie Wielkiego Postu w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury zostało kilkakrotnie wystawiane Misterium Męki Pańskiej ukazujące tajemnicę męki śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. W misterium wystąpili nauczyciele, studenci a także młodzież z Zespołu Szkół i Publicznego Gimnazjum. Widowisko wyreżyserowała jak zawsze siostra Kornelia przy współpracy siostr misjonek, jak również innych osób.

Wszyscy aktorzy interpretowali swoje kwestie w sposób profesjonalny w tekstach swobodnie operując słowem. W intonacjach czysto brzmiało piękne słowo, w którym zwracano uwagę na właściwy akcent, modulację głosu, a także ekspresję. Tragiczne sytuacje w monologach, w których zawierały się głębia cierpienia wyrzutów sumienia (Piłat) w kulminacyjnych momentach wymagały od grających najwyższego stopnia koncentracji, empatii - umiejętności wczuwania się w stany emocjonalne granych postaci, identyfikowanie się uczuciowe z tymi postaciami, ekspresji etc. Wszyscy grający świetnie sprościli tym wymagom. Aktorzy byli sugestywni i przekonujący w konstruowaniu swoich ról i dali z siebie wszystko co najlepsze, świadectwo swojej religijności, miłości do Boga, wrażliwości, bogactwa duchowego, ambicji etc. To co zaprezentowali było końcowym efektem ich mozolnej pracy konfrontowanej podczas prób z zespołem i reżyserem siostrą Kornelią, korygowanie i doskonalenie swoich ról pod sugestie siostry „przyniesione” z prób do domu.

Męka i śmierć na krzyżu Jezusa, a także jego zmartwychwstanie skłania nas do zadumy nad swoim dotychczasowym stosunkiem do cierpienia czy niepowodzeń w naszym życiu.

styczną wolność, uznającą przyjemności i rozkosze za cel i najwyższe dobro człowieka za głośny motyw działania, a uniknięcie przykrości, cierpienia za warunek szczęścia, na wolność jako wszechrozpisanie dosłownie we wszystkim, które owocuje rozkładem moralnym, deprawacją charakterów i używaniem gdzie i jak się tylko da, chciałoby się zapytać; jak długo tak będzie do jakiego stopnia, za jaką cenę i dokąd to w końcu ich zaprowadzi. Ze wszystkich stron widzimy propozycję życia łatwego z beztróskim uśmiechem życia, który z góry wyklucza w założeniach jakiejkolwiek ograniczenia moralne hamujące liczenie się z wartościami chrześcijańskimi opartymi przecież na boskich nakazach i zakazach życia w których nie ma miejsca na trud, ból i cierpienie. Do całości obrazu życia są wkomponowane:

cierpienie i znój, które są nieodłączne od człowieka. Nie tylko chrześcijanin, ale każdy poważnie myślący człowiek musi brać serio pod

uwagę tajemnicę cierpienia w modelu swego życia i odpowiednio do niego się ustosunkować odczytując głęboki w nim sens. Nie może nikt jak motylek lekuchno fruwać po mieliźnie życia, upstrzonej tylko samymi rozryweczkami, bo w pewnej chwili cierpienie i pot wysiłku go osiągnie i gdy nie potrafi właściwie się wtedy odnaleźć, odczytać zbawczy sens cierpienia, przeżyje wielką frustrację i będzie bolał załamany w niemym buncie własnej bezsilności, a stąd już krok tylko do utraty wiary, rozpaczycy etc. Męka i śmierć na krzyżu Pana Jezusa, a także jego zmartwychwstanie skłania nas do zadumy nad swoim dotychczasowym stosun-

kiem do cierpienia czy niepowodzeń w naszym życiu. Może Bóg pragnie nas doświadczyć przez cierpienie i tą właśnie mową bólu zapytać nas po imieniu, jak ongiś Pan Jezus zapytał Kefasa „Piotrze czy ty mnie kochasz?”. W związku z tym trzeba na serio wziąć to nasze istnienie na ziemi. Każdy z nas ma tylko jedno życie, to na ziemi w oczekiwaniu na szczęście wieczne lub ... na inny wybór - potępienie. Jezus oczekuje nas w swoim królestwie, gdzie nie będzie już ani łez, ani cierpienia, gdzie przepelni nas szczęście nie do wyobrażenia, gdyż „ani oko nie widziało, ani serce człowieka nie zdo-

łało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Tak Jezus żyje, a jego zmartwychwstanie jest gwarancją naszego zmartwychwstania. To są moje refleksje w kontekście obejrzanego widowiska.

Oprawą muzyczną misterium były psalmy paschalne i pieśni wielkanocne, które stwarzały nastrój pełen patosu, a także zadumy i refleksji. Aktorzy grający w Misterium Męki Pańskiej dostarczyli nam wielu wzruszeń i doznań religijnych, duchowych, etycznych etc. Serdecznie dziękuję za to wszystko siostrze Korneli, wspomniałbym aktorom, a także wszystkim osobom, które wniosły swój wkład w to widowisko.

Parafianka



fot.kruszewski

Oglądając tak sugestywnie przedstawione Misterium Męki Pańskiej i z bólem wpatrując się w Chrystusa ukrzyżowanego nie sposób oprzeć się refleksji, że to właśnie ukrzyżowany Chrystus ukazał nam najgłębszy sens cierpienia w swej męce. Poniósł ją dla naszego zbawienia. Współczesnemu światu który tak rozpaczliwie ucieka od krzyża należy koniecznie mówić o jego wartości i otwierać mu oczy, by umiał również dostrzec w nim i czerpać z niego ukryte dobro, bo w przeciwnym razie będzie upadał pod ciężarem własnego krzyża i będzie mu ze stratą dla siebie zlorzeczył jak zły łotr po lewej stronie cierpiącego Zbawiciela na Golgocie.

Patrząc na współczesną codzienność, na wielu młodych rozbawionych ludzi, na bardzo nieraz źle i opacznie rozumianą hedoni-

NIEPOWODZENIA SZKOLNE I ICH PRZYCZYNY



Wykonując kilkanaście lat zawód nauczyciela coraz częściej spotykam się z dziećmi, które mają kłopoty w nauce. Przyczyny tego są bardzo różne. Zależnie od nich samych, nauczyciela, środowiska w którym żyją.

Niepowodzenia szkolne to te sytuacje, które charakteryzują się występowaniem wyraźnych rozbieżności między wymaganiami wychowawczymi i dydaktycznymi szkoły, a postępowaniem uczniów oraz uzyskiwanymi przez nich wynikami w nauce. Najczęściej występują pewne schematy niepowodzeń szkolnych.

Zaliczamy do nich niepowodzenia wychowawcze i dydaktyczne. Zgodnie z nomenklaturą nazewnictwa stosowanego w pedagogice dzielą się na ukryte i jawne, przejściowe względnie trwałe, długocześnie i odsiew.

Niepowodzenia ukryte - występują wówczas, gdy nauczyciel nie dostrzega braków w wiadomościach i nawykach uczniów mimo, że braki tego rodzaju z punktu widzenia celów oraz programu nauczania - rzeczywistość istnieją i prowadzą do niepowodzeń jawnych.

Niepowodzenia jawne - z tym rodzajem niepewności mamy do czynienia gdy nauczyciel stwierdza określone braki w opanowanej przez ucznia wiedzy i w rezultacie ocenia wyniki jego niedostatecznie. W przypadku gdy ocena niedostateczna nie obejmuje całorocznej pracy ucznia, lecz odnosi się do rezultatu uzyskanego przez niego np.: w ciągu pierwszego semestru nauki szkolnej stanowi wskaźnik tzw. jawnego opóźnienia przejściowego. Wczesne wykrycie przez szkołę tego opóźnienia oraz podjęcie środków mających na celu jego zlikwidowanie - to zabiegi dzięki którym uchronić można ucznia przed powtarzaniem danej klasy. Jeżeli natomiast ocena niedostateczna odnosi się do wyników całorocznej pracy ucznia to musi wówczas powtarzać daną klasę, staje się wówczas uczniem drugorocznym.

Zjawisko drugo i wieloroczności prowadzi często do odsiewu szkolnego tzn. do całkowitego przerwania przez ucznia nauki w szkole przed jej ukończeniem. R. Gal na podstawie swoich badań wyróżnił dwie zasadnicze grupy przyczyn niepowodzeń szkolnych:

1. Społeczno - ekonomiczne

a) ogólne (dotyczą nauczyciela, warunków, środków i metod jego pracy)
b) społeczne (środowisko - warunki materialne, brak opieki, zły stan zdrowia)

Dzieci ze środowiska robotniczego i chłopskiego wykazują najwyższą średnią opóźnienia w nauce tzn. uzyskują najniższe wyniki w nauczaniu. Szkodliwy wpływ wywiera też niekorzystna sytuacja rodzinna, brak odpowiedniej opieki, nadmierne obciążenie dzieci pracami domowymi.

2. Biopsychiczne (składająca się na życie wewnętrzne ucznia)

a) poziom rozwoju umysłowego (zadatków dziedzicznych, inteligencja, zdolność, zamięłowania i stopień ich wykorzystania w szkole)
b) motywacja - brak motywów uczenia się (wpływ pochwały i nagianny). Autorzy znanych publikacji tematycznych M. Grzywak - Kaczyńska twierdzi, że dziecko nie tylko ma prawo do nauki w szkole ale również do tego ażeby się dobrze czuło, ażeby mu się powodziło w pracy szkolnej, gdyż jest to niezbędne dla jego samopoczucia.
c) zaburzenia nerwowe (stres szkolny, warunki rodzinne)
d) cechy charakteru (zależność między zdolnościami, zainteresowaniem i temperamentem)
e) nieprzestrzeganie zasad higieny szkolnej i higieny psychicznej
f) czynniki tkwiące w pracy wychowawczej - dydaktycznej nauczyciela.

Wyniki dotychczasowych badań wykazują, że niepowodzenia szkolne są z reguły wynikiem wielu wyżej wymienionych przyczyn, które prawie nigdy nie występują pojedynczo. Wpływ różnego rodzaju przyczyn jest inny w zależności od wieku uczniów, rodzaju

szkoły, składu pedagogicznego, itp.

Do dydaktycznych środków zapobiegania i zwalczania niepowodzeń szkolnych zaliczamy:

- profilaktykę pedagogiczną (nauczanie problemowe i grupowe)
- diagnozę pedagogiczną (poznawanie, kontrola i ocena wyników nauczania)
- terapię pedagogiczną (wyrównanie wykrytych zaległości)

Niepowodzenia dydaktyczne prowadzą do trudności wychowawczych. Dziecko źle oceniane w szkole, mające kłopoty z przyswajaniem wiedzy często pozostaje w tej samej klasie na drugi rok i nie wyprowadzone z zaległości przez nauczyciela może zakończyć przed czasem naukę w szkole. Zwykle takie dzieci są przyczyną wielu trudności wychowawczych. I odwrotnie dzieci zaniedbane środowiskowo, przychodząc do szkoły sprawiają kłopoty wychowawcze, a te z kolei pociągają za sobą niepowodzenia dydaktyczne. Przejawem trudności wychowawczych jest kłamstwo, lenistwo szkolne, ucieczki, wagary, włóczęgostwo, kradzieże, wybrki chuligańskie.

Bożena Strzemieczna
 Szkoła Podstawowa w Rzewniu

Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy

Świdnica, 21.12.2001

Szanowny Panie Redaktorze

Przesyłam Panu kopię zdobytej żydowskiej mapy Różana. Nie jest ona zbyt ściśła szczególnie w rejonie ulicy Gdańskiej, która w dzisiejszym położeniu chyba była wytyczona później, nie ma również ulicy Fortowej. Nie mam pojęcia z jakiego jest okresu ale, że są zaznaczone forty I i II być może jest z końca XIX wieku.

Przesyłam Panu również zdjęcia Stasi Mereckiej najlepszej przyjaciółki mojej matki. Mój ojciec w roku 1939 służył w Kaszewcu, z Kaszewca poszedł na wojnę, po bitwie pod Kockiem dostał się do niewoli i przesiedział w oflagu pod Hanowerem do końca wojny. Przed wojną w wojsku obowiązywały takie przepisy, że podoficer lub oficer nie dostał pozwolenia na ślub jeżeli jego kandydatka na żonę nie miała matury, lub - jako substytut zapisane 10 tys. zł posagu.

Moja matka jako najstarsza z rodzeństwa (6-cioro) otrzymała wykształcenie. Niemcy owszem zamknęli w obozach jenieckich podoficerów i oficerów ale doszli do wniosku, że ich żony, wykształcone i bardzo patriotyczne są na wolności bardzo niebezpieczne. Po-



twierdzam, że zarówno moja matka jak i moja babcia były żarliwymi patriotkami.



Wiosną 1940 r. do domu na ulicy Gdańskiej przyszli żandarmi aby aresztować matkę i wywieść ją do obozu koncentracyjnego jak wiele innych żon oficerów. Matka miała szczęście, że akurat nie było jej w domu i uniknęła aresztowania, ale od tego czasu musiała się ukrywać. Pomieszkiwała właśnie u Stasi Mereckiej w Makowie Mazowieckim, u ciotek w Ostrowi Mazowieckiej, w Komorowie u koleżanki, w Warszawie, w

Łodzi, w Zakopanem. To właśnie ze względów bezpieczeństwa kontakt z ojcem w obozie utrzymywała przez Stasię Marecką. Stasia Merecka w imieniu matki pisała listy do ojca, robiła zdjęcia minie i siostrze przygotowywała paczki by potem posłać je ojcu. To właśnie na dużym zdjęciu Stasia Merecka niesie na pocztę paczkę przeznaczoną dla mego ojca. Na kopii małego zdjęcia pierwsza z prawej to Stasia Merecka, a druga z lewej to moja matka.



Stasia Merecka w 1945 roku była dwa razy na ul Gdańskiej w domu moich dziadków. To była bardzo ładna i bardzo zgrabna i sympatyczna dziewczyna. Ale mnie jako dziecko rozśmieszała jednym szczegółem - goliła nogi! Owszem widziałem jak się goli dziadek, jak się goli wujowie ale golili twarz nie nogi. Z takim zjawiskiem nie spotkałem się wcześniej nigdy. Panie redaktorze proszę przesłać zdjęcie na Narwi, ale tego stalowego z czasów wojny, zdjęcie uszkodzonego kościoła i zdjęcie zniszczonej bóżnicy, które mi pan obiecał.



Kiedy skończę pisać wspomnienia z czasów pobytu mojego w Różanie, w Prycanowie, w Ostrowi Mazowieckiej, w Komorowie i na powrót w Różanie na pewno je Panu przyślę. Mnie najbardziej zależy na tym aby wydarzenia, których byłem świadkiem - a widziałem i pamiętam bardzo dużo - nie poszły w zapomnienie. Wymierają już niestety w Różanie moi koledzy z czasów dzieciństwa: Jasiu Złotkowski, Kazik Werbanowski, Tadek Walterski, Piotrek Zygmunt. Nie ukrywam, że kocham Różan, miasteczko mojego bardzo szczęśliwego dzieciństwa

Jerzy Szwegler

Świdnica, 25.04.2002

Szanowny Panie Redaktorze

Dziękuję pięknie za przesłane mi zdjęcia i materiały na temat Różana. Bardzo mnie ucieszyła wiadomość, że jacyś pasjonaci postanowili zrekonstruować fort I.

Ten fort jest mi najlepiej znany, bowiem moi dziadkowie tuż za obrysem granic fortu na środku jego wysokości i równoległe do szosy makowskiej mieli pole.

Była to ziemia z działów rodzinnych. Pole nie miało więcej jak pięć metrów szerokości, ale było bardzo długie. Każda wiosenna wizy-



ta babci i oczywiście mnie zaczynała się sakramentalnym: „Cholera, znów nam podorał miedzę!”. W czasie okupacji babcia nie pozwalała mi nawet zbliżyć się do fosy fortu. W 1945 roku GS z Makowa uruchomił na terenie I Fortu wytwórnię elementów betonowych. Mój wujek Tadeusz Trzaska otrzymał tam pracę. Wujek był słabego zdrowia do tego stopnia, że nawet Niemcy odesłali go z robót przymusowych z Rosji, gdzieś z okolic Nowogrodu. Wujek otrzymał pracę najlżejszą - formował betonowe dachówki. Dla mnie jego praca to była prawie zabawa. Wujkowi płacono chyba od sztuki wykonanej dachówki, bowiem wychodził z domu wcześniej rano a wracał późnym popołudniem, gdzieś o godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰.

Moim obowiązkiem było nosić mu w południe ciepłe jedzenie. Ośmielony obecnością wujka i jego kolegów oglądałem sobie Fort I wtykając nos w każdą dziurę.



Dziadkowie drugie pole mieli z kolei na Grzędzie. Przechodziłem często koło II Fortu, ale zawsze coś w nim było i nie miałem okazji tego fortu zwiedzić. Dopiero w 1955 roku dowiedziałem się od babci, że w II Forcie Spółdzielnia Ogrodnicza prowadzi hodowlę pieczarek. Bardzo mnie to zainteresowało i za pozwoleniem stróża oglądałem sobie tę hodowlę. Pieczarki rosły tam wspaniale. Półokrągłe wały usypane z nawozu końskiego i przykryte warstwą ziemi były prawie białe od bardzo gęsto rosnących pieczarek.

Dziadkowie na polu przy I forcie siali zawsze żyto a na grzędzie sadzili ziemniaki. Miałem dobry wzrok i z racji wzrostu czy blisko ziemi i byłem specjalistą os poszukiwania stonki ziemniaczanej. Natomiast fort III odwiedziłem dopiero w 1993 roku kiedy było już bardzo głośno w prasie, radiu i telewizji o uczynieniu z tego fortu międzynarodowego śmietnika odpadów radioaktywnych. Fort III jest już stracony na zawsze. W mojej duszy zaś pozostała gorycz, że tak sprofanowano mój kochany Różan.



Myślę, że chociaż jeden fort powinien zostać ocalony. Wiem z opowiadań babci, że również ludzie z Różana pracowali przy budowie fortów, czyli, że Polacy mają swój udział w ich wykonaniu. Forty w Różanie powinny być zabytkiem architektury umocnień wojskowych. Przecież w Świdnicy uznano za zabytek architektoniczny koszarowy wybudowane przez Prusaków. Również pod ochroną są twier-

cd. na str. 8

Red. naczelny - Janusz Chojnowski, redaguje - Krzysztof Kruszewski (red.tech) Współpracują: Bożena Biedrzycka, Beata Zygmunt, Jan M. Żytowiecki, Wiesław Łaskarzewski, R.Chrystian Gallera, Jan Szufleński.

Adres redakcji: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 1. Siedziba redakcji i biuro ogłoszeń: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 1, tel. 7669042
Tekstów nie zamawianych redakcja nie zwraca, a także zastrzega sobie prawo ich skracania i zmian. Za treść ogłoszeń red. nie odpowiada.

Wydawca i skład: Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różanie im. Józefa Piłsudskiego.

Druk: Zakład Poligraficzny, ul 1 Maja 9, 06-200 Maków Maz.

e-mail: gouk@btsnet.com.pl

cd. ze str. 7

dze w Kłodzku i Srebrnej Górze wybudowane przez Franciszka Wielkiego.

W mojej ocenie zarówno Prusacy jak i carska Rosja były jednakowymi wrogami Polski, ale forty w Różanie znajdują się na rdzennych ziemiach polskich i powinny mieć większe względy niż budowle na tak zwanych kiedyś Ziemiach Odzyskanych, gdzie na moje nieszczęście mnie osiedlono, wbrew zresztą mojej woli. Ale co mały chłopak miał wtedy do powiedzenia - zachód to była „ziemia obiecana” dla wielu - dla mojej rodziny też. Wyjechały dwie ciotki, wuj, moja matka, został wuj Tadek i ciotka Henryka ale na cmentarzu w Różanie.(...)

Serdeczne pozdrowienia

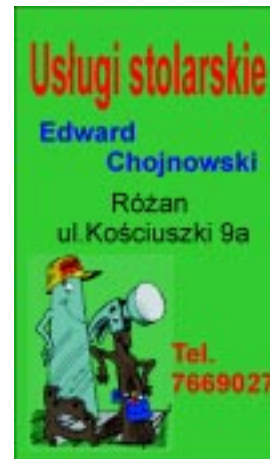
J. Szwegler

Jest wśród nas wielu wspaniałych ludzi, oddanych miastu kochających go, których losy rzuciły gdzieś w świat. Zapomnieli u schyłku życia o wielu sprawach, chwilach bolesnych i szczęśliwych, ale nie zapomnieli o rodzinnym mieście. Jednym z

nich jest pan Efraim Ben Dor mieszkaniec Izraela, którego wspomnienia niedawno drukowaliśmy w Świerszczu Różańskim, a teraz jest nim pan Jerzy Szwegler mieszkaniec Świdnicy, którego miałem przyjemność poznać w lecie ubiegłego roku. Postać barwna i sympatyczna, z którym przegadałem całe popołudnie, a później następnego. O czym z nim rozmawiałem, jakie mogłem mieć ciekawe tematy do rozmowy z panem pamiętającym przedwojną i wojnę w Różanie ja, którego wtedy nie było na świecie? Wiercie mi lub nie ale ja słuchałem. Wysłuchałem tak wspaniałych wspomnień, szczegółów, detali i drobiazgów z życia miasta, że wyprosiłem Jerzego Szweglera o próbę ich spisania. I jak się okazało Pan Jerzy właśnie to czyni. Myślę, że będzie to wspaniała lektura. W wielu wspomnieniach różaniaków często słyszałem na-

zwisko pani Mereckiej. Podobnie jest również w liście pana Szweglera. Kim była, że tak trwale wpisała się w pamięć różaniaków? Czym się na tę pamięć zasłużyła? Może znajdzie się ktoś kto chciałby się podzielić wspomnieniami o tej pani.

K.Kruszewski



Sala gimnastyczna, która powstanie przy Publicznym Gimnazjum w Różanie.

Widok od strony ul. Szkolnej i magazynów GS.

Sala o powierzchni użytkowej 2025,5 m² obejmuje 25 różnego rodzaju pomieszczeń począwszy od głównej sali gimnastycznej poprzez szatnie, wc, pokoje trenerów i sędziów, siłownię, sale ćwiczeń korekcyjnych, pomieszczenia techniczne i kotłownię olejową. Sala przeznaczona jest do realizacji wychowania fizycznego w szkole w następujących dyscyplinach:

- piłka ręczna na boisku o wymiarach 40mx20m (boisko pełnowymiarowe),
- koszykówka na boisku o wymiarach 28mx15m (boisko pełnowymiarowe) oraz tre-

ning rzutów do koszy umieszczonych na długich bokach sali z możliwością gier w koszykówkę i minikoszykówkę na dwóch boiskach treningowych,

- siatkówka na boisku głównym o wymiarach 18mx9m (boisko pełnowymiarowe),
- gimnastyka

Dodatkowe możliwości: siatkówka na dwóch boiskach treningowych o wymiarach 18mx9m umiejscowionych w poprzek sali z ograniczonymi wybiegami na liniach końcowych, tenis na boisku centralnym o wymia-

rach 23,77x10,97m (boisko pełnowymiarowe), babigton 13,4x6,10m (boisko pełnowymiarowe do gry deblowej), piłka nożna halowa na bazie boiska do piłki ręcznej, unihokej.

Przetarg na budowę hali sportowej odbędzie się w dniu 7.05.2002 roku. Samorząd gminny przeznaczył w tegorocznym budżecie kwotę 1.080.811 zł na w/w inwestycję.

Inf. z UG
K.Kruszewski